DANUTA RIABININ

ur. 1921; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, Krystyna Modrzewska, ulica Bernardyńska

Znajomość z Krystyną Modrzewską

Krystyna była o rok ode mnie wyżej i nie była tak długo w Unii, dlatego że potem przeniosła się do Gimnazjum Czarnieckiej, ale myśmy mieszkały w sąsiedztwie, bo ja mieszkałam na Bernardyńskiej 5, a ona [na Bernardyńskiej 9]. Mandelbaum był bardzo znanym lekarzem, jakkolwiek był Żydem, to nikomu nie przeszkadzało. On do moich rodziców, którzy mieszkali przy kościele – ojciec był organistą w kościele świętego Pawła – przychodził nie ze względu na bliskie sąsiedztwo, po prostu był bardzo dobrym lekarzem. Przy parafii był bardzo duży ogród, który ciągnął się aż do ulicy Dolnej Panny Marii, a Krystyna mieszkała w sąsiedztwie i nas dzielił płot z siatki. I ja, nie znając jej bliżej, dziwiłam się, co to za dziewczyna, która takie dziwne nogi ma, nawet w lecie nosi buciki sznurowane i jak gdyby szyny miała. Potem w Unii jako tako żeśmy się zbliżyły, ale głównie to jednak już po wojnie. Krystyna była przez pewien czas w Poznaniu, gdzie myśmy mieszkali z mężem, potem poprzez Białystok przyjechała do Lublina, no i tu żyliśmy dosyć blisko, ona pracowała na tym samym wydziale co mąż, [następnie] miała Zakład Antropologii. Spotykaliśmy się czasami prywatnie u niej w mieszkaniu, u nas w mieszkaniu. Ona była bardzo wykształcona, bo przed wojną rodzice wysłali ją na studia do Włoch, a potem skończyła medycynę w Polsce.

Krystyna była niska, taka przy tuszy, zawsze po męsku się czesała i po męsku się ubierała; chyba do końca już tak było.

Data i miejsce nagrania	2011-01-27, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"